



# Z Afryki do Kanady

Ojciec Alex Osei CSSp zawsze chciał być misjonarzem. Najpierw był nim w Afryce, potem wśród imigrantów w Kanadzie. Od sześciu lat pełni funkcję krajowego dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych anglojęzycznej części Kanady.

## Jak to się wszystko zaczęło?

Urodziłem się i wychowałem w Kumasi w środkowej Ghanie. Ukończyłem uniwersytet i pracowałem jako kierownik sprzedaży. Proboszczem parafii, do której należałem, był wtedy starszy ojciec ze Zgromadzenia Ducha Świętego, w ogóle całą parafią kierowali zakonnicy z tego zgromadzenia. Czasami patrzyłem, jak ścigają się samochodami, jadąc do wiosek katechizować czy odprawiać Mszę św. Wtedy pojawiła się myśl: chcę być taki jak oni – być misjonarzem, wyprowadzić się na wieś i głosić Ewangelię.

Podzieliłem się tą myślą z moim proboszczem, a on odpowiedział: „Och, nie. Najpierw trzeba przemodlić tę sprawę”. Zajęło mi to koło dwóch, trzech lat, aż w pewnym momencie rzuciłem pracę zawodową i zdecydowałem, że wstępuję do Zgromadzenia Ducha Świętego.

## Gdzie Ojciec pracował?

Jako misjonarz pracowałem w Gambii i Nigerii. W 2003 r. przełożeni postanowili wysłać mnie do Kanady, do archidiecezji Regina, gdzie byłem proboszczem w parafii św. Józefa. Opiekowałem się parafią przez sześć lat. Następnie posłano mnie do Toronto, żebym zajął się imigrantami, aby pomóc im zaadaptować się, znaleźć pracę i bezpieczny dom. W 2013 r. zostałem powołany przez Konferencję Episkopatu Kanady na stanowisko dyrektora krajowego PDM anglojęzycznej części Kanady. Skończyłem pierwszą kadencję i zostałem nominowany na drugą kadencję.

## Co Ojca pociągało w kapłaństwie?

Tym, co tak naprawdę pociągało mnie w kapłaństwie, to bycie dla innych. Widziałem to w świadectwie życia mojego proboszcza i księży posługujących w parafii. Ich dostępność czasowa i otwartość były niesamowite. Można było przyjść

do nich o każdej porze i porozmawiać, poradzić się bez skrępowania, swobodnie wyrażając swoje myśli, potrzeby. Czuło się, że działa przez nich Bóg.

Postanowiłem więc, że chcę się oddać na służbę Bogu, tak jak oni, opuszczając swój wygodny dom, by iść do buszu i tam odprawiać Mszę w kurzu i niewygodach. Czasami, kiedy odwiedzam swój dom rodzinny, to jeżdżę razem z nimi po terenie parafii, diecezji czy kraju.



## I nie tęskni Ojciec za swoim słonecznym krajem rodzinnym?

Tęsknię za Ghaną, za moim domem rodzinnym, za miejscem, gdzie się urodziłem i dorastałem, ale jako misjonarz, gdziekolwiek się znajduję, Kościół jest moim domem – także w archidiecezji Edmonton w Kanadzie. Dzisiaj mamy elektronikę i komunikatory społeczne, więc nie ma problemu, żeby się ze sobą kontaktować. Jestem w stałej łączności z moimi rodzicami.

## Na czym polega Ojca praca jako dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych?

Obecnie moja praca polega na zbieraniu środków na wsparcie i rozwój wspólnot kościelnych w krajach misyjnych. Chcę podziękować i wyrazić ogromną wdzięczność darczyńcom. W archidiecezji Edmonton zbieramy fundusze w ramach akcji „Razem służymy”, którą organizuje Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Wszystkie zebrane środki są przeznaczone na pomoc tam, gdzie jest ona potrzebna.

Poza tym każda diecezja ma swój wkład, a odbywa się to w Światowy Dzień Misyjny, tak jak na całym świecie – niezależnie czy to biedna, czy bogata parafia raz w roku zbiera pieniądze na wspieranie pracy misyjnej powierzonej Kościołowi, papieżowi i wszystkim biskupom przez Pana Jezusa. Obecnie w Rzymie na realizację czeka ok. 6 tysięcy projektów misyjnych.



### Jakie to są projekty?

Gdy w zeszłym roku byłem w Kenii, Ugandzie, Ghanie i Nigerii, widziałem na własne oczy miejsca, gdzie istnieje potrzeba zbudowania lub wykończenia kościołów, kaplic, plebanii, domów misyjnych, zakupu pojazdów. Na te właśnie cele zbierane są pieniądze. Zapewniam darczyńców, że ich pieniądze są dobrze wykorzystywane.

Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła zapewniło fundusze na budowę niższego seminarium w Ugandzie. Kiedy tam byłem, widziałem akademik, który też wymaga remontu zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, np. remontu łazienek.

### Z czego po pierwszej kadencji w roli dyrektora PDM w Kanadzie jest Ojciec najbardziej dumny?

Jestem bardzo szczęśliwy, widząc solidarność wiernych w Kanadzie włączających się w pomoc swoim siostram i braciom na innych kontynentach. Kanada należy do grupy dziesięciu krajów, które składają najwięcej ofiar na rzecz Kościoła misyjnego. Chociaż ostatnio ta ofiarność słabnie, to jestem pełen ufności i dokładamy jako Papieskie Dzieła Misyjne wszelkich starań, aby uświadomić biskupom i kapłanom wagę wspierania misji przynajmniej raz w roku. Jest to dla nas wyzwanie.

### Realizacja jakich projektów poruszyła Ojca serce?

Gdy byłem w Kenii, widziałem jak szkoła rolnicza, która otrzymała pieniądze na rozbudowę, radzi sobie, żeby tę szkołę utrzymać i rozwijać. Pracownicy i uczniowie prowadzą gospodarstwo, hodują bydło i uprawiają rośliny. Zajęli się też produkcją biogazu z odpadów gospodarczych, aby zaopatrywać szkołę w energię elektryczną. Jestem dumny z ich przedsiębiorczości i zarazem szczęśliwy, że poprawił się ich byt. Są to projekty, które dają satysfakcję. Pieniądze przeznaczone na ich realizację procentują.

Cieszy mnie też realizacja projektu modernizacji budynku seminarijnego w tym kraju. Sprawia mi wielką radość, że dzięki pomocy Kościoła w Kanadzie można zrealizować ten projekt i że mogę zobaczyć radość tych młodych ludzi, którzy w niedalekiej przyszłości będą mogli zostać dobrze przygotowanymi kapłanami – misjonarzami posłanymi w różne zakątki świata.

Oprócz projektów w krajach afrykańskich wspieramy wspólnoty kościelne w Ameryce Południowej: Ekwadorze, Brazylii, a także w Azji i Oceanii.

### W jaki sposób Papieskie Dzieła Misyjne w Kanadzie prowadzą animację misyjną?

Ważnym narzędziem w dotarciu z informacjami o działalności misyjnej Kościoła w świecie jest czasopismo „Missions Today”, wychodzące cztery razy w roku. Zamieszczamy w nim nauczanie misyjne papieża Franciszka, informacje o życiu Kościoła misyjnego na różnych kontynentach, inicjatywy misyjne wszystkich czterech Dzieł, sprawozdania wraz z fotodokumentacją ukazujące realizację projektów misyjnych, a także artykuły zachęcające do materialnego wspierania młodych Kościołów. Jednak najważniejszym sposobem mówienia o misjach są spotkania w parafiach, na przykład z okazji różnych jubileuszy. Zostałem zaproszony do świętowania w rejonie Edmonton 175. rocznicy działalności Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Miałem sposobność podziękować dzieciom i opiekunom za ich niezwykłą miłość do misji przejawiającą się w idei „Dzieci pomagają dzieciom”. Dzięki tej solidarności dziecięcych serc Kościoł żyje i pielgrzymuje po całym świecie, niosąc pomoc tym najmniejszym. Poniosą to poczucie misji w dorosłe życie, przekazując ją swoim dzieciom.

### Czym były dla Ojca obchody Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego?

Były odnowieniem misji *ad gentes*, akcją zaangażowania wszystkich chrześcijan na rzecz działalności misyjnej Kościoła, aby misja ewangelizacyjna odzyskała w pełni swoją siłę. Ta misja ewangelizacyjna powinna stać się nowym paradygmatem eklesjalnym, abyśmy byli wierni naszemu powołaniu, musimy pozwolić temu paradygmatowi kształtować naszą komuniję z Chrystusem, który jest wiecznie obecny w swoim Kościele. Jest to jedyna droga do autentyczności naszych działań duszpasterskich, struktur kościelnych i wspólnot chrześcijańskich w całości. W świetle tej refleksji misja jest pilna i konieczna i nie można jej ignorować. Powołanie misyjne powierzone nam przez chrzest nie jest więc ciężarem, ale przywilejem. To właśnie papież Franciszek chciał nam uświadomić, ogłaszając ten błogosławiony czas w Kościele.

*Rozmawiała Mariola Krystecka*